

## KONIEC POSZUKIWAŃ. ESTOŃCZYKOM NIE UDAŁO SIĘ ODNALEŹĆ ZAGUBIONEJ RAKIETY

---

Estońskie siły zbrojne podjęły decyzję o zakończeniu poszukiwań rakiety powietrze-powietrze wystrzelonej omyłkowo we wtorek 7 sierpnia br. przez samolot myśliwski Eurofighter hiszpańskich sił powietrznych. Szczątków pocisku nie udało się odnaleźć.

Jak podkreślają Estończycy, wszystkie potencjalne lokalizacje szczątków pocisku zostały dokładnie przeszukane. W akcji wykorzystano trzy śmigłowce, patrole piesze, specjalistów od wykrywania min oraz drony. Nie udało się jednak odnaleźć szczątków rakiety AMRAAM, mimo wykorzystania wszystkich "racjonalnych" środków. Sam krater wywołany eksplozją, jak donosili jeszcze 10 sierpnia br. Estończycy, został znaleziony w lesie koło wsi Jõeküla (w pobliżu rezerwatu przyrody Endla) w prowincji Järva.

Dowódcy wojskowi podjęli decyzję o przerwaniu akcji, ze względu na fakt, że dalsze poszukiwania uznano za niepraktyczne. Szanse na odnalezienie szczątków rakiety oszacowano na bardzo małe. Estończycy zakładają jednak, że poszukiwania mogą zostać wznowione jeśli pojawią się nowe informacje na temat losu szczątków hiszpańskiej rakiety.

Nadal podkreśla się jednak, że nie ma pewności co do tego, co stało się z pociskiem po jego przypadkowym wystrzeleniu z myśliwca. Dowódca estońskich sił powietrznych, pułkownik Riivo Valge, informuje, że mógł on eksplodować w powietrzu lub po uderzeniu w ziemię. Dopuszcza się również możliwość, że AMRAAM uderzył w ziemię, ale nie doszło do eksplozji. Ze względu na taką możliwość, dowódca apeluje, by w przypadku jego odnalezienia zachować szczególną ostrożność i jak najszybciej zawiadomić służby.

Rakieta AMRAAM została omyłkowo wystrzelona 7 sierpnia nad wsią Pangodi w Estonii, w prowincji Tartu, a więc około 50 km od granicy z Rosją. Istniała więc groźba przejęcia pocisku przez Rosjan, a dodatkowo stanowił niebezpieczeństwo dla ludzi, którzy mieszkali na trasie jego przelotu. Obawy były jak najbardziej uzasadnione, ponieważ jak się okazało, AMRAAM zanim upadł przeleciał, aż nad trzema estońskimi prowincjami niosąc na swoim pokładzie głowicę bojową o wadze około 20 kg (całkowita masa pocisku wynosi około 150 kg).

Incydent badany jest w ramach wspólnego dochodzenia, prowadzonego przez specjalistów ds. bezpieczeństwa lotniczego z Estonii i Hiszpanii. Co więcej, powołano zespół, w którego skład wchodzi urzędnicy z resortu obrony oraz gospodarki i komunikacji. Jego celem jest przeprowadzenie analizy bezpieczeństwa cywilnego podczas realizowanych ćwiczeń lotniczych.